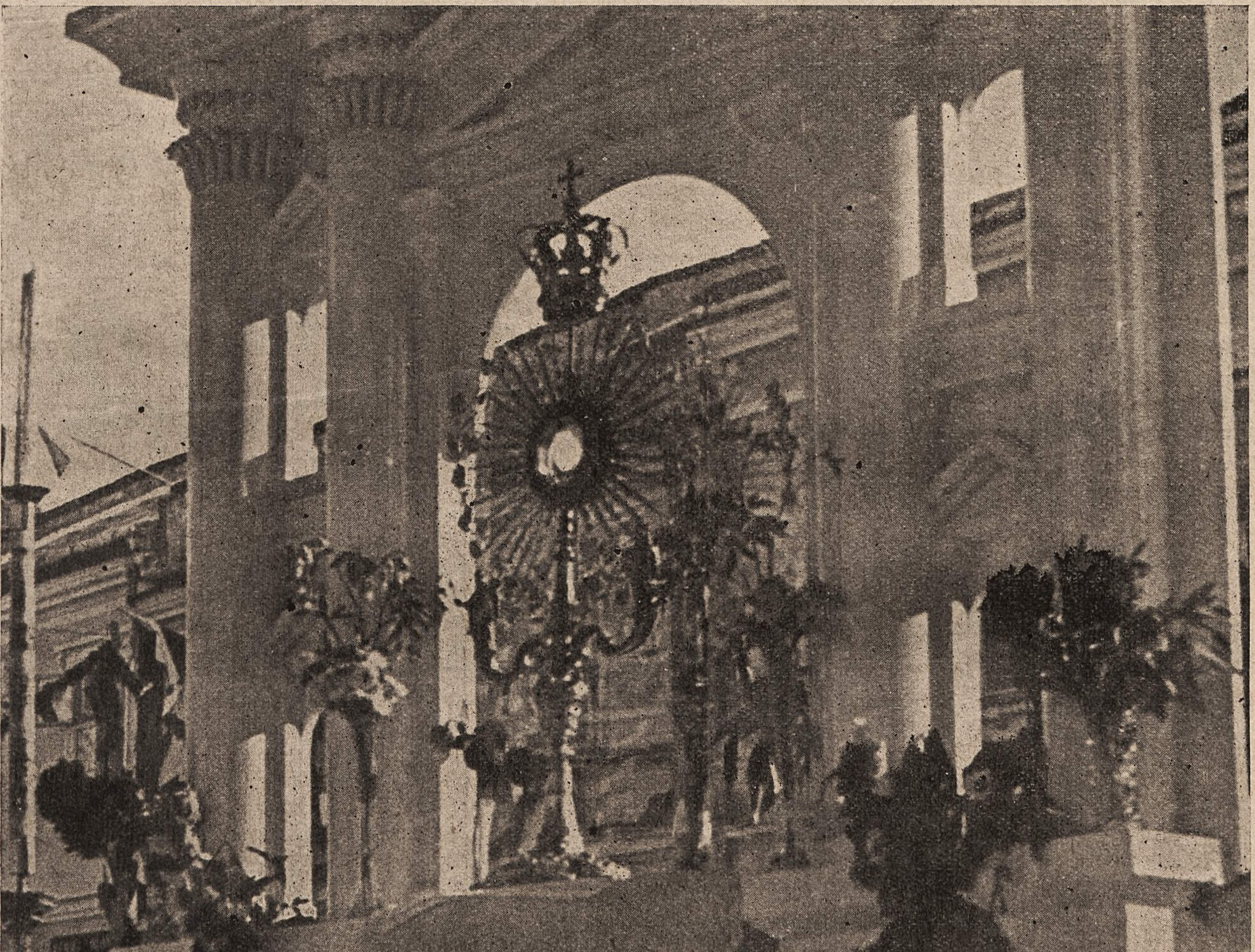
Rok III. Tarnów, dnia 23 czerwca 1935 Nr. 25

NASZA SPRAWA

Ilustrowany tygodnik katolicki Diecezji Tarnowskiej



Ta Hostja — to Bóg żywy, Choć zakryty, lecz prawdziwy!

(Wystawienie N. Sakramentu w czasie Kongresu Eucharystycznego w Grybowie w kaplicy polowej na rynku. - Monstrancja starodawna ze skarbca katedralnego w Tarnowie).

Ewangelja na 2 Niedzielę po Zielonych Świątkach.

(Łuk. 14). *W on czas powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: „Człowiek niektóry sprawił wielką wieczerzę i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społem wymawiać. Pierwszy mu rzekł: „Kupiłem wieś i mam potrzebę wyjść, a oglądać ją. Proszę cię, miej mnie za wymówionego" A drugi rzekł: „Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczyć. Proszę cię, miej mnie za wymówionego". A inny rzekł: „Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść". A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewawszy się, rzekł słudze swemu: „Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu". I rzekł sługa: „Panie stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce". I rzekł pan słudze: „Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijść, aby był dom mój napełniony. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej".*

Wielkie święto Katolickiego Stow. Mężów.

Od Redakcji. Wielki rozwój K. S. M. i nadzieje, jakie Kościół z tym ruchem wiąże, skłaniają nas, by tej sprawie poświęcić znaczniejszą część dzisiejszego numeru „Naszej Sprawy".

Na czele zamieszczamy orędzie JE. Ks. Biskupa Ordynarjusza, wydane z okazji Święta K. S. M., a następnie wskazania D. I. A. K. — z gorącem pragnieniem i korną modlitwą, by Najświętsze Serce Jezusowe było dla K. S. M. źródłem światła i gorliwości w działaniu.

Orędzie Ks. Biskupa.

Episkopat Polski oddał Katolickie Stowarzyszenia Mężów w opiekę Najświętszemu Sercu Jezusa, którego Święto jest uroczystością organizacji. Przypada ona w tym roku w piątek 28-go czerwca, a może być obchodzona w niedzielę 30 czerwca br.

W związku z tem polecamy Przewielebnym Księżom Proboszczom, aby dołożyli wiele starań do uświetnienia tej uroczystości tak, by ona przyniosła dużo korzyści duchowych członkom, a zarazem stała się propagandą Katolickiego Stow. Mężów.

W szczególności polecamy:

a) Urządzenie uroczystego nabożeństwa z okolicznościowem kazaniem i wystawieniem Najś. Sakramentu w Monstrancji, na które niniejszem dajemy pozwolenie, o ile uroczystość będzie obchodzona w niedzielę dnia 30 czerwca b. r. — przed Mszą św., lub po Mszy św. członkowie KSM. przystąpią wspólnie do Komunji św.

b) Urządzenie akademji lub przynajmniej uroczystego zebrania, które będzie miało na celu oddanie hołdu Boskiemu Sercu Pana Jezusa przez mężczyzn, oraz propagandę ideałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w naszem społeczeństwie.

† **Franciszek Lisowski**
Biskup Tarnowski.

Wskazania D. I. A. K.

Święto Bożego Serca jest dla nas nie tylko ogólnem świętem Kościoła ale i specjalnem świętem organizacyjnem.

Mężowie katoliccy powinni ze szczególną uroczystością obchodzić to święto, oddając hołd czci i miłości Najwiętszemu Sercu Jezusowemu.

Jednem z najważniejszych zadań Mężów katolickich jest szerzenie kultu Najświętszego Serca Jezusowego, a przedewszystkiem akcji intronizacji.

Intronizacja Najświętszego Serca Jezusowego powinna być wprowadzona we wszystkich Oddziałach Stowarzyszeniowych i w rodzinach wszystkich członków KSM. Jest to obowiązek zasadniczy, a tem łatwiejszy i milszy, że chodzi o sprawę wielką i świętą: uczczenie i uwielbienie Ofiarnej Miłości Bożej.

Diecezjalny Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Tarnowie dokładał dużych starań, by ta uroczystość była obchodzona w Diecezji jak najokazalej. Już w numerze majowym „Posłańca D. I. A. K." wzywał do starannego przygotowania tej uroczystości. Ponadto rozesłał do każdego KSM. referat pt. „Serce Jezusa a apostolat mężczyzn" i umieścił w ostatnim numerze „Posłańca D. I. A. K." referat pt. „Co miłość Najśw. Serca Jezusa zapewnia członkom K. S. M.". W niniejszym numerze „Naszej Sprawy" zamieszcza resztę materjałów na uroczysty obchód święta patronalnego.

Oby ta uroczystość pogłębiła w sercach członków KSM. miłość ideałów katolickich, oby przyczyniła się do przyspieszenia odrodzenia naszego narodu przez katolicką działalność mężczyzn, członków KSM.

A Boskiemu Sercu Jezusa w tę pierwszą uroczystość patronalną odda Zarząd Katol. Stow. Mężów w Tarnowie w Jego opiekę dorobek swej całorocznej pracy na terenie Diecezji: 250 Oddziałów K. S. M., o łącznej ilości 10.300 członków.

Ks. Karol Pękala
Sekretarz Generalny K. S. M.



Brama kongresowa przed kościołem parafjalnym w Grybowie.

Mężczyźni w hołdzie Najśw. Sercu Jezusowemu.

Nie bez przyczyny i nie bez celu Bóg nasz i Zbawca wyznaczył do uczczenia Najśw. Swego Serca dzień po oktawie Bożego Ciała — piątek, dzień Męki Swej i konania, dzień Swej Ofiary. Nie naprόżno i nie bez celu też Najdostojniejszy Episkopat nasz, Katolicki Związek Mężów, jego Stowarzyszenia i Oddziały, oddał pod opiekę Najśw. Serca Jezusowego i w szczególniejszy sposób całą pracę tych mężów z kultem i czcią oddawaną Boskiemu Sercu związał.

Dlaczego nasz ruch katolicki, męski, nasz czyn katolicki oddany został i złożony w świetle i płomieniu Miłości Bożej? Czyżby nie zdawało się bliższem i odpowiedniejszem, żeby temu kultowi zostały poświęcone niewiasty dla słodyczy i czułości ich serca, lub młodzież dla niewinności i świeżości serc?

Dlaczego właśnie mężowie?

„Bóg jest miłością“.

I nie można przyjść do Boga bez miłości i poza nią. Apostoł narodów Św. Paweł potężne i wspaniałe w tym względzie daje nam pouczenie. Miarę więc zbliżenia do Boga, miarę służenia Mu można i należy mierzyć miarą Miłości.

Chrystus Pan podczas ostatniej wieczerzy i przy pierwszej ofierze Mszy św., żegnając uczniów swoich, mężów apostolskich, te przejmujące powiedział słowa:

„Przykazanie nowe daję wam: Abyście się społem miłowali: jakom was umiłował, abyście się i wy miłowali. Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“ (Jan XIII., 33—34).

„Jako mię umiłował Ojciec i ja umiłowałem was. Trwajcie w miłości mojej. Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jakom i ja zachował rozkazania Ojca mego i trwam w miłości Jego“ (Jan XV. 9—10).

Nietylko w jednostkach, ale i w społeczeństwach, w narodach w miarę, jak niknie i wzmaga się Miłość, której źródłem i celem jest Bóg, pokolenia oddalają się lub zbliżają się do Boga, a życie usycha lub tętni pełnią swoją.

Za życie społeczne, życie publiczne zarówno w rodzinach, jak narodach i państwach odpowiedzialni są mężczyźni. Nam to Bóg powierzył tę doniosłą, kształtującą i kierowniczą rolę, z której rachunek dziejowy przed Bogiem składać musimy. Jaką jest miłość do Boga i wzajemna miłość społeczna? Ten rachunek z czasów obecnych

a nawet z kilku ostatnich stuleci, niestety nie wypada dobrze.

Te grupy i warstwy, które powinny stanowić mózg narodów, przedewszystkiem i najbardziej uległy skażeniu, odchyleniu linji rozwojowej, wytkniętej z woli Boga przez Kościół.

W nich już przed czterema stuleciami zaląg! się i wybuchnął duch buntu przeciwko Kościołowi, przeciwko Bogu. Bunt protestantyzmu uderzył w świętość Sakramentu małżeństwa i zachwiał rodziną. Idą w niepamięć czasy, w których nad nierozerwalnością i świętością ogniska domowego czuwało przesłodkie oblicze Bogarodzicy, czasy, w których biło serce zasilane zdrojem miłości Bożej. Stało się to przedewszystkiem w krajach protestanckich, ale i katolickie społeczeństwa nie były od tego wolne, gdyż duch czasów zakażał atmosferę wieków i dosięgał nawet tych, którzy się garnęli do Krzyża Zbawienia.

Razem z tym — nieodmienną koleją rzeczy — przy pysze ludzkiej, wyrastającej z buntu, przy nieprzepartem łaknieniu dóbr doczesnych, co miały zastąpić dobra wieczne, pod znakiem czcicieli złotego cielca, w ślepej pogoni za zyskiem, wzrastała łapczywość, wzmagała się walka społeczna, rodząc nienawiść i wyzysk. Ślepa siła instynktów nurtowała głębiny społeczne, gdy się od wracały dusze od miłości Bożej, wysychały i zamierały serca ludzkie. Czasem już tylko przemoc form zewnętrznych trzymała gromadę społeczną, by nie uległa ostatecznemu rozpadowi. Rozpadała się rodzina i rozkładały się społeczeństwa, dla których zdawało się, że nic już nie pozostaje, jeno więzy niewoli, wciśnięte mocą teroru, jak w Rosji sowieckiej.

Kryzys chłostał i chłoszcze tych, którzy więzy miłości zamienili na hasło współzawodnictwa, walki o byt, nienawiści, gdzie człowiek człowiekowi wilkiem.

Zdawało się, że bez miłości Boga można zbudować miłość bliźniego, miłość społeczną; tak głosili i tak próbowali czynić, ufni w siłę swego umysłu, pyszni kierownicy „wieku oświecenia" (w. XVIII.). Odrzuciwszy prawa nadprzyrodzone, wszystko fundowali na więzi praw przyrodzonych.

Więź okazała się licha, w proch się sypała, a wzniosłe i szumne hasła, skradzione Kościołowi, rozwiewały się w dym.

I miłość ta sama bratnia, ludzka i społeczna, pozbawiona miłości Bożej, błędnemi poszła tory, stała się marą, zwidem miłości, bo chciała łapczywie garnąć i chłonąć, zapominając o tem, że miłość przedewszystkiem jest ofiarą i musi dawać, zanim cokolwiek otrzyma.

Błąd zaś ten zrodził się stąd, że zatracono źródło miłości wiecznej, że zapomniano, iż niemasz miłości bliźniego bez miłości Boga.

Ludzkość, pogrążona w takiej rozterce, zamieszaniu i upadku, może być uratowaną jedynie przez nawrót do Miłości i Miłosierdzia Bożego, a więc przez kult Najśw. Serca Jezusowego. Najśw. Serce Jezusowe samo na ten ratunek się ofiarowało, gdy w przeddzień nieomal najcięższego okresu objawiło swe pragnienie i swą wolę Św. Marji Magdalenie. Był to niezawodnie przełom, a niektórzy pisarze kościelni nazywają go największym wypadkiem od czasów Odkupienia. Kotwica ratunku została podana, droga wskazana, a choć najcięższe czasy buntu, negacji, grubego materjalizmu i laicystycznej otchłani dopiero nadchodziły (w. XVIII. i XIX.), to przynajmniej część społeczeństw w modłach swoich i praktykach religijnych uciekała się do pomocy Najśw. Serca Jezusowego i składała zadośćuczynienie spotwarzonej i pogardzonej miłości Bożej za tyle zbrodni, zalewających świat.

I kto wie, czy właśnie nie te żarliwe nabożeństwa, czy nie te modły utrzymywały i utrzymują świat na skraju przepaści ostatecznej zagłady. Niemniej groza tej zagłady ciągle wisi nad nami. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wzór zorganizowania uroczystości patronalnej.

I. **Uroczysta Msza św.** (Wszyscy członkowie Oddziałów KSM. powinni być obecni razem zgromadzeni ze sztandarem i odznakami).

II. **Wspólna Komunja św.**

III. **Uroczysta, publiczna procesja.** (Wszyscy członkowie biorą w niej obowiązkowy udział. KSM. zajmuje przodujące stanowisko).

IV. **Akademja hołdownicza.**

Program:

1. Zagajenie (krótkie, parominutowe wyjaśnienie celu i znaczenia akademji, oraz powitanie obecnych).
2. Orkiestra lub chór.
3. Referaty (do wyboru):
   a) Serce Jezusa a apostolat mężczyzn (wysłano z DIAK-u do każdego Oddziału KSM.).
   b) Mężczyźni w hołdzie Najśw. Sercu Jezusowemu („Nasza Sprawa).
   c) Co miłość Najśw. Serca Jezusa zapewnia czł. KSM.? („Posłaniec DIAK.", czerwiec).
4. Deklamacja lub recytacja.
5. Chór lub orkiestra, względnie jedno i drugie.

Uroczystość Bożego Ciała w Kościele.

Cześć dla Św. Eucharystji istniała w Kościele od czasów najdawniejszych, nikt bowiem z chrześcijan-katolików nie miał wątpliwości co do prawdziwej, rzeczywistej i istotnej obecności Pana Jezusa w tym Sakramencie. Świadczą o tem zarówno pisma najdawniejszych pisarzy i Ojców Kościoła, jak i fakt, że na tle dogmatu o św. Eucharystji nie powstawały aż do w. XI. herezje, te zaś, które powstały, dogmat o Najśw. Sakramencie przejęły do swych nauk w formie naogół odpowiadającej wierzeniom katolickim. To też, kiedy około r. 1047 Berengarjusz z Tours, błędnie wykładając naukę o Najśw. Sakramencie, usiłował przeczyć rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Św. Eucharystji, sprowadzając dogmat do znaczenia jedynie symbolu, wywołało to powszechne oburzenie nietylko w sferach kościelnych, które naukę Berengarjusza potępiły na synodzie w Reims w roku 1050, ale także wśród wszystkich wiernych, którzy samorzutnie uznali za słuszne dla zadośćuczynienia Bogu więcej jeszcze niż dotychczas uzewnętrzniać cześć dla Najświętszego Sakramentu.

Z tych czasów datuje się unoszenie ku górze Hostji i kielicha w czasie Podniesienia podczas Mszy św., z tych czasów pochodzą pierwsze specjalne nabożeństwa eucharystyczne, które z czasem przerodziły się w dzisiejsze wspaniałe i podniosłe uroczystości Bożego Ciała.

Historja powstania tych uroczystości jest następująca:

W początkach XIII. w. przebywała w klasztorze Sióstr Augustjanek, w Cornillon na wychowaniu ubogą, osierocona dzieweczka Juljanna. Pobożna i w modlitwie gorliwa, już jako dziecko rozczytywać się poczęła w dziełach Św. Bernarda i Św. Augustyna. Z lektury tej wykwitła w niej szczególniejsza miłość dla Św. Eucharystji i pragnienie rozszerzenia dla niej największego nabożeństwa. To bezwątpienia było powodem, że mając szesnaście lat, dostąpiła wielkiej łaski widzenia, w którem Bóg objawił jej, jak ku pożytkowi rodzaju ludzkiego rozszerzyć cześć św. Eucharystji. Przez przełożonych swoich doniosła Juljanna o swem widzeniu ówczesnemu biskupowi Leodjum Robertowi de Toretto. Przedkładając swą prośbę o ustanowienie uroczystości Św. Eucharystji, Juljanna przedstawiła jednocześnie jej program. Biskup długo wahał się przed wprowadzeniem nowego święta, wreszcie w r. 1246 poraz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała w swojej Diecezji, wyznaczając na nią czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej.



Adoracja N Sakramentu na rynku Królewskiego Miasta Grybowa, w czasie Kongresu Eucharystycznego. Przed ołtarzem polowym klęczy Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski. za Nim Ks. Prałat Pacini.

Nowe święto odrazu pozyskało powszechne uznanie i tak wielką siłę pociągającą, że Papież Urban IV. postanowił nadać świętu Bożego Ciała powszechność w Kościele i polecił najwybitniejszym teologom opracowanie zasad nowej uroczystości, a Św. Tomaszowi z Akwinu, wówczas profesorowi w Orvietto, przygotowanie pacierzy kapłańskich i odpowiednich hymnów, wreszcie 11 sierp-

nia 1264 r., na krótko przed śmiercią, wprowadził święto Bożego Ciała do całego Kościoła bullą „Transitus". Papież Klemens V. na soborze w Vienne w r. 1311 bullę Urbana IV. potwierdził, a Jan XXII. w r. 1316 do święta Bożego Ciała dodał oktawę i polecił uświetniać je procesjami eucharystycznemi. Papieże Marcin V. i Eugenjusz IV. opatrzyli uroczystość Bożego Ciała licznemi odpustami.

Przepiękny hymn św. Tomasza: „Pange lingua gloriosi Corporis mysterjum", śpiewany podczas nieszporów, otwiera uroczystość Bożego Ciała. Msza św. na tę uroczystość odprawiana przy wystawionym Najśw. Sakramencie, mówi głównie (w Lekcji z 1 Listu św. Pawła do Koryntjan 11, 23—29 i w Ewangelji św. Jana 6, 56—59) o ustanowieniu Najśw. Sakramentu, najpiękniejszy jednak co do formy jest wspaniały hymn: „Lauda, Sion, Salvatorem", podczas którego kapłan zdejmuje z tabernakulum monstrancję i doszedłszy do słów hymnu: „Ecce panis angelorum", zwraca się do ludu, intonuje dalsze ustępy pieśni i błogosławi Najśw. Sakramentem wiernych.

Najistotniejszą ceremonją Bożego Ciała jest procesja publiczna, we wszystkich krajach katolickich odbywająca się z niezwykłą uroczystością. Ma ona być wyrazem hołdu dla Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie, hołdu publicznego, nie zamkniętego tylko w świątyni lub w głębi serca, ale świadczącego, że Chrystus panuje w całem życiu, że jest istotnie, jak Go nazywa proroctwo Izajasza: Emanuel tj. **Bóg z nami.**

Dla wskazania, że Chrystusowi cześć winna być oddawana publicznie, odczytuje się przy czterech ołtarzach, ustawionych pod gołem niebem pierwsze rozdziały czterech Ewangelij.

Najśw. Sakrament, niesiony uroczyście w monstrancji, zjawia się na ulicach miast i wiosek, pienia ludu, kwiaty sypane przed celebransem, udział w procesji najwyższych dostojników świeckich, mają świadczyć o sile i szczerości wiary i miłości do Zbawiciela.

W Polsce — w czasie długiej niewoli — panowały wielkie utrudnienia przy jej obchodzie, a zwłaszcza przy organizowaniu procesyj. Na naszych kresach wschodnich i w Wilnie aż do r. 1905 procesje takie były wogóle zabronione, w Poznańskiem natomiast i na Pomorzu władze pruskie tolerowały procesje tylko w parafjach dawnych, nie pozwalając na nie w parafjach nowopowstałych. Na ziemiach t. zw. Królestwa Polskiego, a więc m. i. w Warszawie, oraz w zaborze austrjackim, ograniczeń w tym względzie nie było.

———

WIEŚ POLSKA W OKRESIE BOŻEGO CIAŁA.

Boże Ciało, wielkie święto katolickie, to przedewszystkiem święto ludu wiejskiego, połączone z szeregiem barwnych zwyczajów. Już od najdawniejszych czasów w każdym dworze, w każdej chacie pamiętano o tem, aby przed świętem Bożego Ciała zbierać pewne gatunki ziół, z których dziewczęta wiją małe wianuszki i zanoszą je



Procesja Bożego Ciała przy udziale P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

w pierwszy lub ostatni dzień oktawy do kościoła, celem poświęcenia.

Wianki takie wiją zwykle z ziół, mających własności lecznicze, dlatego też lud przypisuje im moc, chroniącą od chorób. Poświęcone wianki zabiera się następnie do domu i przechowuje się je starannie przez cały rok, zawieszając nad obrazem Matki Boskiej lub na krzyżu.

Jest także zwyczaj, że cztery wianki wraz z przepisanemi na kartkach 4-ma Ewangeljami, zakopuje się na czterech krańcach pola. Posypując ziemią wianek, rolnik żegna się i mówi: „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami". Dawniej najpiękniejszemi wiankami zdobiono promienie monstrancji.

Gatunki ziół, używanych do wianków, zmieniają się zależnie od danej okolicy. Najczęściej wiją wianki z rozchodnika, niezapominajek, macierzanki, kopytnika, dzikich goździków i innych ziół. Bywają też one przybierane w kolorowe wstążki. Na Podlasiu kładą wianki pod podwaliny budującego się domu, a także i do stodoły pod pierwszy przywieziony z pola snop zboża.

Woń ziół jest symbolem cnoty, dlatego przy ceremonji święcenia wianków odmawia kapłan modlitwę, by Bóg przyjął do wiecznej chwały tych, którzy się Bogu szczerze ofiarują.

Z Tarnowa.

Zlot Katolickiego Stowarz. Młodzieży Żeńskiej Diecezji Tarnowskiej, który odbył się w dniu 16 czerwca br. w stolicy Diecezji, zgromadził pięciotysięczną rzeszę druchen z wszystkich Oddziałów KSMŻ.

Uroczyste nabożeństwo inauguracyjne celebrował na placu Katedralnym Ks. Biskup Ordynarjusz. O godz. 10 było otwarcie Zlotu. W otwarciu wzięli udział: Ks. Biskup Ordynarjusz, p. starosta Lissowski, p. Insp. Tomaszkiewicz im. Kuratorjum O. S. K., p. Prezydent Miasta Dr Brodziński, przedstawiciele Duchowieństwa, Władz szkolnych i bratnich organizacyj.

Koroną Zlotu było uroczyste poświęcenie Stow. M. Ż. Sercu Jezusowemu.

Wieczorem odjechały druchny do swoich domów. Zmęczone bardzo, ale podniesione na duchu, opuściły Tarnów z gorącem przekonaniem, że „trzeba naprzód iść i świecić“, trzeba wszystkie siły swoje, całe serce i duszę oddać pracy dla szerzenia Królestwa Bożego!

W następnym numerze podamy dokładne sprawozdanie wraz z fotografją.

Rekolekcje zamknięte dla Pań z Inteligencji, zapowiedziane przez „Posłańca DIAKA.“, odbyły się w dniach 16—20 bm. w kaplicy SS. Urszulanek.

Nauki głosił Ks. Dr Piskorz, proboszcz z Jazowska.

Cisza nastrojowa kaplicy urszulańskiej i odpowiednie nauki, ułatwiły uczestniczkom wglądnięcie w duszę swoją i zreorganizowanie życia codziennego w duchu katolickim.

Rekolekcje dla Pań Nauczycielek. Wydział Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek w Tarnowie zaprasza wszystkie PT. Koleżanki na doroczne rekolekcje, które odbędą się w dniach od 26 do 30 b. m. w klasztorze SS. Urszulanek w Tarnowie.

Mieszkanie wraz z utrzymaniem dla Pań zamiejscowych zapewnione w klasztorze za wynagrodzeniem 10 zł. za cały czas. Uprasza się zabrać koc, jasiek i prześcieradło.

Początek rekolekcyj dnia 26 czerwca o godzinie 18, zakończenie dnia 30 czerwca o godz. 8 rano.

W uroczystość Bożego Ciała Suma w Katedrze odprawia się o godz. 9, poczem wychodzi procecja na pl. Katedralny i pl. Kazimierza W. — Po procesji odprawia się ostatnia Msza święta tylko w Katedrze o godz. 12.

Na powodzian. Koło Księży Katechetów 51.70 zł. Sklepik szkolny Zakładu im. Bł. Kingi 25 zł.

Na kolonje letnie dla dzieci. Sklepik szkolny Zakładu im. Bł. Kingi 100 zł.

Zbiórka Tow. Przyj. Mł. na półkolonje przyniosła 127.05 zł. — Zarząd Towarzystwa składa wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy nam okazali szlachetną pomoc i serdeczne współczucie w czasie długiej choroby i bolesnej śmierci naszej ukochanej córki i siostry, a przedewszystkiem JWP. Prezyd. m. Krakowa Dr. Kaplickiemu, JWP. Dyr. Szpitala Powsz. Drowi Turschmidowi, P. T. Duchowieństwu, Drogiej Siostrze Annie i służbie Szpitala składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

RODZINA TOKARSKICH.

SPRAWOZDANIE
z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia przy parafji XX. Misjonarzy w Tarnowie za okres od 16 marca 1934 r. do 31 marca 1935 r.

Dnia 16 marca 1934 r. zostało założone staraniem Ks. Superjora Szymańskiego, proboszcza parafji XX. Misjonarzy — Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

Członkinie Stowarzyszenia obrały za cel swej działalności opiekę nad ubogimi parafji, a w szczególności nad rodzinami, zamieszkałemi na Hucie, trapionemi wyjątkową nędzą.

Każda z Pań Miłosierdzia ma w swej opiece jedną lub więcej rodzin, które odwiedza choć raz w tygodniu, niosąc pomoc materjalną i moralną.

Z inicjatywy Ks. Szymańskiego Stowarzyszenie założyło we wrześniu 1934 r. Ochronkę na Hucie pod wezwaniem św. Ludwiki de Marillac. Przy Ochronce jest prowadzona świetlica dla dzieci w wieku szkolnym, oraz szwalnia dla dziewcząt.

Celem tej placówki, obok niesienia pomocy materjalnej, jest wychowanie dzieci i młodzieży w duchu społeczno-katolickim i państwowym.

Kiedy jesienią 1934 r. otwarto Ochronkę, a Ks. Biskup Ordynarjusz ją poświęcił i polecił opiece parafjan XX. Misjonarzy, zdawało się, że piękny cel, jaki obrało sobie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, będzie ponad jego siły, bo czyż zdoła wyżywić i ubrać tylu ubogich i ich dzieci?

Jednak Ta, „która w miłosierdziu znalazła Boga“, pobłogosławiła zbożnej pracy.

I dziś w Ochronce na Hucie 135 dzieci odzianych i karmionych wychowuje się w duchu Bożym pod kierunkiem Sióstr Miłosierdzia, w tym celu przez Stowarzyszenie sprowadzonych. Wesołym rozgwarem napełniają maleństwa salę Ochronki, już niezapomniane, nie tułające się po zakamarkach w najuboższej dzielnicy miasta.

Dziewczęta w liczbie 35, pobierające naukę szycia w szwalni, prowadzonej również przez SS. Miłosierdzia, korzystają z dokształcających pogadanek i napełniają swe serca prawdą i miłością ku Bogu i Ojczyźnie.

Pracą swoją pomagają Ochronce i Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia, szyjąc bieliznę, odzież dla dzieci tamtejszej Ochronki. Dziewczęta te, po odbyciu teoretycznego i praktycznego kursu szycia, przyjmują też pracę z zewnątrz, jak ze Szpitala, Sokoła i od osób prywatnych, pomagając w ten sposób sobie i swym rodzicom.

W godzinach popołudniowych i wieczornych, w oświetlonych salach świetlicy, dzieci szkolne, pod kierunkiem Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Żeńskiej uczą się i odrabiają lekcje. Ciepło, stół i kawałek chleba — oto, czego brakowało tym dzieciom w domu rodzicielskim, gdzie w jednej, nieraz brudnej i ciasnej izbie mieści się po 6 rodzin, liczących po 8 osób.

W święta, nabożeństwa październikowe i majowe skupia tamtejsza kapliczka rzesze najuboższych z Huty, którzy w wieczornych godzinach, po pełnym dniu trosk i borykania się z życiem, klękają u stóp Najśw. Panienki, zanosząc modły.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia opiekuje się 3020 ubogimi, niosąc im pomoc materjalną i moralną, zaś SS. Miłosierdzia odwiedzają złożonych chorobą, zdanych na łaskę losu bez lekarza i pomocy, spiesząc z pociechą i lekarstwami. Ciężko chorych umieszcza Stowarzyszenie w szpitalu lub zapewnia opiekę lekarską, a w wypadkach śmierci kilkakrotnie pokryło koszta pogrzebu.

Z okazji „Święconego“ w roku 1934 i 1935, oraz „Gwiazdki“ 1934 roku, rozdano 1215 osobom strucle, wędliny i jaja w ilości 3725 kg. art. żywności. Dzieciom zaś w Ochronce św. Ludwiki i św. Józefa (którą Stow. Pań Miłosierdzia wzięło w swą opiekę od stycznia 1935 r.) urządzono „Święcone“ i „Gwiazdkę“, połaczoną z miłemi atrakcjami dziecięcemi i rozdaniem bielizny, odzieży w ilości 180 ubrań, 60 kompletów bielizny i 48 par butów.

Ubodzy parafji XX. Misjonarzy, a przedewszystkiem na Hucie, korzystają w dużej ilość ze szatni, w której Stow. Pań Miłos. gromadzi drogą ofiar odzież, pościel, bieliznę i t. d. Wydano ogółem odzieży 262, kompl. bielizny 83, pościeli 37 obuwia 53 par.

Fundusze na ten cel czerpie Stowarzyszenie z ofiarności parafjan i innych źródeł, według poniższego sprawozdania.

SPRAWOZDANIE KASOWE

od daty założenia do dnia 31 marca 1935 r.

A. Przychód:

1) Składki członków czynnych . .	222.— zł.
2) Składki członków wspierających	600.30 zł.
3) Ofiary	8192.— zł.
4) Subwencje	247.80 zł.
5) Kwesty przy kościele . . .	767.21 zł.
6) Zbiórki po domach	842.11 zł.
7) Nadzwycz. zapomogi w gotówce .	105.— zł.
8) Kwesta na cmentarzu . . .	227.13 zł.
9) Od PFZA. w Mościcach . . .	200.— zł.
Razem .	11629.33 zł.

B. Rozchód:

1) Na zakupno żywności . . .	4120.23 zł.
2) Na zakupno odzieży	339.51 zł.
3) Na opał	959.13 zł.
4) Wydatki na lekarstwa . . .	257.62 zł.
5) Wydatki na „Święcone“ . . .	373.— zł.
6) Wydatki na „Gwiazdkę“ . . .	10.— zł.
7) Nadzwycz. zapomogi w gotówce .	105.— zł.
8) Administracja	320.22 zł.
9) Urządzenie Ochronki	2215.19 zł.
10) Koszta personalu Ochronki . .	742.50 zł.
11) Koszta najmu budynku . . .	1946.90 zł.
Razem .	11389.30 zł.
Saldo na rok 1935 .	240.03 zł.

C. Dochody w naturaljach:

1) Ze zbiórek Stow. Pań Miłosierdzia 5889.— kg. art. spożywczych.
2) Komitet Wojew. Opieki nad dziećmi 1547.— kg. art. spożywczych.
3) Opieka społeczna 446.50 kg. art. spożywczych, 60 m. płótna i 48 par butów.
4) PFZA. w Mościcach 2500.— kg. węgla.
5) Księżna Sanguszkowa 100 metrów materjału na odzież.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia przy parafji XX. Misjonarzy w Tarnowie, składając roczne sprawozdanie ze swej działalności, tą drogą pragnie złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom na rzecz naszych ubogich, oraz wyraża Panu Drowi Romanowi Michalskiemu najserdeczniejsze podziękowanie za całoroczną ofiarną i bezinteresowną opiekę lekarską nad ubogimi tutejszej parafji, będącymi na opiece Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia jednocześnie apeluje do serc i ofiarności Społeczeństwa o dalsze popieranie tej pracy, która wydaje nietylko rezultaty w formie wielkiej i koniecznej pomocy materjalnej najuboższej ludności na Hucie, ale równocześnie stała się ośrodkiem wychowania w duchu katolickim i państwowym tutejszej młodzieży.

Koło Inteligencji Bezrobotnej pow. tarnowskiego powstało w dniu 14 czerwca br. Skupia ono w swych ramach absolwentów szkół średnich i młodzież o akademickiem wykształceniu pow. tarnowskiego, w liczbie około 300 osób.

Pierwsze zebranie przedstawicieli tejże młodzieży odbyło się w dniu 14 bm. w sali Rady Pow. Wzięli w niem udział przedstawiciele naszych władz państwowych, samorządowych, szkolnych i licznych organizacyj starszego społeczeństwa.

Przedstawiciele młodzieży bezrobotnej zobrazowali życie naszej inteligencji bez pracy, wykazując jego beznadziejność, przytłaczająco ciężkie położenie materjalne, niebezpieczeństwo zalewu wrogich haseł z jednej strony, a współpracę z ludem i gotowość do dalszej pracy dla Państwa z drugiej.

W zrozumieniu tej piekącej sprawy, utworzono Koło Przyjaciół Inteligencji Bezrobotnej z p. starostą Lissowskim na czele.

Wezwano naszą inteligencję bezrobotną do jeszcze usilniejszej, ideowej współpracy z organizacjami wiejskiemi i miejskiemi, szczególnie na polu spółdzielczości, TSL. i LOPP., przyrzekając jej pamięć i zajęcie się kwestją jej życia.

Stworzenie organizacji naszej bezrobotnej inteligencji przyczyni się niewątpliwie do podtrzymania ducha wiary w lepszą przyszłość naszej drogiej młodzieży, doda jej sił w ciężkiej walce życia i dopomoże do zrealizowania największego jej marzenia: **odpowiedniej pracy.**

Z Diecezji.

W klasztorze OO. Jezuitów w Nowym Sączu odbędą się rekolekcje dla kapłanów od 1 do 5 lipca br. Początek rekolekcji w poniedziałek, tj. 1 lipca wieczorem. Zgłoszenia należy przesyłać jak najwcześniej pod adresem: OO. Jezuici, Nowy Sącz, ulica Piotra Skargi 10.

Odznaczeni rokietą i mantoletem: Ks. Jan Dec, katecheta Szkoły Powszechnej w Mielcu, **Ks. Stanisław Grzyb,** proboszcz w Książnicach i **Ks. Adam Kaznowski,** katecheta Szkoły Powsz. w Dębicy.

Ekspozytorjum kanonickiem: Ks. Stańczyk Antoni, proboszcz w Chorzelowie.

†

Wspomnienie pośmiertne. Parafję **Tymbark** dotknęła cieżka strata. Straciliśmy to, cośmy mieli najdroższego, tj. Ks. Proboszcza Józefa Szewczyka, który zmarł dnia 31 maja br. Był on najlepszym opiekunem i ojcem nietylko parafji, ale i całej okolicy.

Śp. Ks. Szewczyk objął tutejszą parafję w lipcu 1916 r., w czasie zawieruchy wojennej i od początku okazał się dobrym i gorliwym duszpasterzem. Koił rany duchowe i materjalne, zadane przez wojnę, a kiedy z końcem wojny wybuchła epidemja czerwonki i innych chorób zakaźnych, on się dwoił i troił, by zaopatrywać dusze i ciała i rozdawał lekarstwa, ajk prawdziwy ojciec. Pracował dużo dla sprawy Bożej, mimo wątłego zdrowia.

Szczupłą jego postać widzieć można było wszędzie: w konfesjonale, na ambonie, w szkole, w Stowarzyszeniach, które zakładał, w spółdzielniach, jak w Kasie Stefczyka, którą zreorganizował, w Spółdzielni Mleczarskiej, którą założył, a która dzięki jemu należy do najlepszych w Małopolsce, w Kółku Rolniczem, które przez jego dobre rady dużo zdziałało dla dobra ludu.

Od najcięższych obowiązków nigdy się nie uchylał. Pracował z całem oddaniem się, porywał swoim przykładem i wspierał materjalnie biednych. Kancelarja parafjalna była zawsze napełniona ludem, zwłaszcza w dnie jarmarczne. Nietylko ze swojej, lecz i z sąsiedniej parafji przychodzili o porady biedni i opuszczeni i żaden z nich nie odszedł bez pociechy i dobrej rady, której zawsze trafnie udzielał. Będąc rodakiem tutejszego powiatu, znał potrzeby ludu, tembardziej, że sam pochodził z ubogiej rodziny. Odczuwał głęboko niedolę ludu i jego uprzejmość ujmowała ludzi, nawet źle usposobionych dla duchowieństwa.

Dbał o dusze swojej parafji, urzadzał dwukrotnie misje, a rekolekcje co roku dla wszystkich stanów.

Wybudował wspaniały Dom Parafjalny, który oddał Parafjalnemu Zarządowi Akcji Katolickiej.

Kilka lat temu zorganizował Radę Parafjalną, która miała za zadanie to, co dzisiejsza „Caritas".

Założył Akcję Katolicką z czterech Stowarzyszeń, bardzo licznych.

Kierował się zawsze sprawiedliwością i tego żądał od wszystkich.

A tu jak grom spada wiadomość: Ks. Kanonik zachorował. Ks. Kanonik w szpitalu. Takie wieści obiegły parafję 20 września ubiegłego roku i zmroziły serca wszystkich, którzy go znają. Ciężki nastrój zapanował, ludzie zanosili modlitwy za chorym Duszpasterzem. Liczne Msze św. zamawiali na jego intencje i zdawało się, że Bóg wysłucha modlitwy, gdyż powrócił ze szpitala zdrowszy.

Jak lud cenił zdrowie swego Proboszcza, wystarczy przykład z Walnego Zebrania członków Spółdzielni Mleczarskiej, której śp. Ks. Szewczyk był Prezesem. A mianowicie w chwili, gdy Zmarły znajdował się w krytycznem położeniu, nie mając środków materjalnych na leczenie, lud wyczuł to i jednogłośnie uchwalił większą sumę dla niego, aby tylko ratować zdrowie tak drogiego i kochanego przez wszystkich Ks. Prezesa.

Inne były wyroki Boże...

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego usłyszeliśmy z ambony, że stan chorego jest groźny. Z płaczem podwoiliśmy modlitwy na jego intencję, zdając się już na wolę Bożą...

Nazajutrz wczesnym rankiem odezwały się dzwony i ukazała się czarna flaga!

Przestało bić to serce, co tak miłowało ubogich. Odszedł Ojciec ukochany, dobry Pasterz.

Do trumny jego szły tłumy ludu. Jakieś dziwne ukojenie znajdowali modlący się za niego.

Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację uczuć parafjan ku zmarłemu Pasterzowi.

Oprócz parafjan przybyły tysiączne tłumy z sąsiednich parafij z wieńcami i ze sztandarami, które trumnę ocieniły.

Straże pożarne miejscowe i okoliczne, oraz wszystkie stowarzyszenia, bardzo liczne duchowieństwo z Ks. Prałatem R. Sitką, Kanclerzem Kurji Biskupiej na czele, oraz władze powiatowe z p. Starostą Malkowskim wzięły udział w pogrzebie, oddając należny hołd za dobre serce i pełną poświęcenia, owocna pracę prawdziwie „Dobremu Pasterzowi".

Imieniem osieroconych parafjan pożegnał ś. p. Duszpasterza w rzewnych i serdecznych słowach prezes P. A. K. Kasprzyk Jan.

Grób ś. p. Ks. Józefa Szewczyka zasłany jest stosem wieńców i kwiatów, skrapiany łzami parafjan i modlitwą gorącą, aby po trudach znojnej pracy kapłańskiej i cierpień męczeńskich w długiej chorobie, odpoczął w pokoju wiecznym u P. Boga.

Biesiadki. „Święto chorych". Dnia 1 czerwca br. przeżywała nasza parafia niezwykle podniosłe i wzruszające chwile. Było to „Święto chorych". Upragniony ten dzień zajaśniał w blasku słońca czerwcowego, miesiąca Serca Pana Jezusa, największej Miłości, które sieje miłość i radość wszystkim sercom znękanym.

Któreżby serce nie wzruszyło się! Którego oka nie zrosiła łza rozrzewnienia na widok tych, tak bardzo nieszczęśliwych, do których Chrystus woła:

O chodźcie tu do mnie!
Ja trud wam osłodzę,
Ja balsam na rany wam wleję,
Do serca przytulę i w znoju ochłodzę
I spełnię największą nadzieję.

Członkowie wszystkich Stowarzyszeń wraz z oddziałem „Caritas", jak duchy opiekuńcze niosą pomoc. Mężczyźni zwożą cierpiących, druhowie ich znoszą. Kobiety przygotowują łoża w kościele, a druchny zdobią pięknie ołtarze kościoła w kwiaty, by ci, którzy już dawno w nim nie byli, jak najpiękniejszym go zastali. Nabożeństwo rozpoczyna się pięknem kazaniem, w którem Ks. Proboszcz w gorących słowach tłumaczy znaczenie cierpienia i ofiary w życiu. W kościele panuje cisza głębokiej powagi, przerywana westchnieniami z głębi serc chorych i ludu pobożnego.

Następuje Msza święta, podczas której chorzy przyjmują Komunję świętą. Druchny swym śpiewem chórowym błagają o łaskę dla chorych, których twarze smutne i schorowane, maluje spokój, a po licach płyną łzy rozrzewnienia, że ich choroba może się przydać jako przebłaganie Boga za grzechy swoje i ludzkości.

Po nabożeństwie następuje błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Następnie wspólne śniadanie. Na pożegnanie wręczają druchny chorym bukiety kwiatów, ale ci czują, że oprócz tych kwiatów wynoszą stokroć piękniejsze kwiaty w sercach swoich: kwiaty miłości Chrystusa i ukochania cierpienia. Wszyscy rozumieją, że Bóg nasz jest naprawdę Bogiem żywym, Prawdą, Pięknem, Miłością, Dobrem i Sprawiedliwością.

Kamionka Wielka. W dniach 26 i 27 maja br. wizytował naszą parafję JE. Ks. Biskup Dr Edward Komar w towarzystwie Ks. Prałata Stan. Bulandy.

Arcypasterza powitał na stacji Związek kolejarzy z p. Naczelnikiem na czele. Przy bramie triumfalnej przed kościołem nastąpiło powitanie Ks. Biskupa przez dzieci szkolne, Katolickie Stowarzyszenia, prezesa Akcji Katolickiej i sołtysa.

Wnet ruszył pochód do kościoła, gdzie z ambony przemówił Ks. Proboszcz, a wkońcu Ks. Biskup.

W czasie pobytu w naszej parafji udzielał Ks. Biskup Sakramentu Bierzmowania, a w swych przepięknych kazaniach wlał w serca nasze dużo siły i pociechy, tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebnej. W pożegnalnem kazaniu Dostojny Arcypasterz zachęcił wiernych do walki ze złem i udzielił papieskiego błogosławieństwa.

Przyrzekamy modlić się za Dostojnego Arcypasterza i za wszystkich PT. Kapłanów, którzy przybyli na tę uroczystość wizytacji parafjalnej.

Parafjanie.

Łękawica. Parafjalna Akcja Katolicka w Łękawicy urządziła 1 czerwca dzień chorych, których było 22. Wszyscy przystąpili do spowiedzi. Po spowiedzi Ks. Proboszcz wygłosił do nich krótką naukę i udzielił im błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, a lud zaśpiewał Serdeczna Matko. Po nabożeństwie zaprowadzono chorych do domu Św. Antoniego na śniadanie, które przygotował oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, a Oddział KSMŻ. przyozdobił salę zielenią i kwiatami, ubrał ołtarze w kościele i śpiewał podczas Mszy św.

W czasie śniadania dla rozrywki chorych urządziły druchny stosowną akademję. Cała parafja była do głębi wzruszona tą uroczystością chorych. Wkońcu nastąpiło bardzo miłe a rzewne pożegnanie, przy którem wszystkim chorym wręczono małe pakuneczki.

Łęki Górne. K. S. K. urządziło żałobne zebranie ku uczczeniu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po referacie, który wygłosiła jedna z członkiń, słuchacze powstaniem uczcili pamięć Zmarłego.

Praca charytatywna bardzo się rozwija. Kilkadziesiąt biednych zostało obdarzonych nową odzieżą, a na przednowku żytem, kartoflami i datkami pieniężnemi.

Odbył się też w parafji katolicki „dzień dziecka". Matki poprzyprowadzały swe maleństwa do lat 6-ciu do kościoła, gdzie po wysłuchaniu Mszy św., dzieci odebrały specjalne błogosławieństwo. Rozweselał stary kościół od jasnych główek dziecięcych, które ze złożonemi rączkami wpatrywały się w ołtarz Matki Boskiej, jakby w swych serduszkach czuły, że Tej Matki nic im odebrać nie potrafi.

Na dzień chorych ze wszystkich zakątków parafji poprzywożono chorych i starców do kościoła, gdzie z rozrzewnieniem wysłuchali nabożeństwa i przyjęli Sakramenty św. Opuszczali progi kościoła podniesieni na duchu, z tem przekonaniem, że nie są zapomniani, ale i ze smutkiem, że gromadka ich od ostatniego „dnia chorych", który odbył się w listopadzie, zmniejszyła się o blisko dziesięć osób.

Mościce. Życie religijne. Z wielkiem zaciekawieniem śledzi cała Polska rozwój techniczny Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, wyrosłej przed kilku latami w widłach Dunajca i Białej.

Niemniej ciekawy jest rozwój życia religijnego tej osady fabrycznej. Ci, którzy od początku patrzą na to życie, widzą ogromny postęp od tej chwili, kiedy na terenie Fabryki została odprawiona pierwsza Msza św. przy obecności kilkunastu zaledwie osób.

Dziś w kaplicy obszernej, wyposażonej dzięki ofiarności mieszkańców i pomocy Fabryki w najpotrzebniejsze sprzęty liturgiczne, odprawia się normalna służba Boża, jak w parafjalnych kościołach. Frekwencja na Mszach świętych stale wzrasta, szczególnie wśród mężczyzn; nie brak takich, którzy po nocnej służbie, mimo zmęczenia, przychodzą w niedziele i święta do kaplicy, by wysłuchać Mszy św. i spełnić obowiązek katolika.

Bardzo liczny udział wzięli i tego roku mieszkańcy osady i pracownicy Fabryki w rekolekcjach wielkanocnych. Przeszło ośmset osób przystąpiło do Komunji św.

Nabożeństwa różańcowe i majowe, odprawiane codziennie, w których często bierze udział ponad dwieście osób, znacznie przyczyniają się do ożywienia i pogłębienia życia religijnego. Pocieszającym objawem jest stały wzrost Spowiedzi i Komunji św z okazji pierwszych piątków miesiąca.



Pierwsza Komunja św. dzieci Szkoły Fabrycznej w Mościcach.

Na długo zapisał się w pamięci dziatwy szkolnej i mieszkańców kolonji dzień 8 maja. W tym dniu bowiem, w uroczystość Patrona Diecezji Św. Stanisława, przystąpiły dzieci obydwu szkół do pierwszej Komunji św., której udzielił sam Arcypasterz Diecezji Ks. Biskup Dr Fr. Lisowski. Ze wzruszeniem wysłuchali wszyscy przemówienia, którego treścią było szczęście i łaska, jaką jest Komunja św., oraz zachęta do odpłacenia się Panu Jezusowi miłością i wierną służbą.

Wielką pomocą w budzeniu i rozwijaniu życia religijnego jest Komitet Budowy Kościoła, który wszystko czyni, by kapłanowi pracę ułatwić. Członkowie Komitetu gorliwie zajmują się potrzebami religijnemi, urządzaniem i upiększaniem kaplicy przed większemi uroczystościami, a słowem i przykładem starają się zbliżyć swzystkich do Kościoła.

Zarząd Fabryki okazuje dużo zrozumienia i życzliwości dla sprawy religijnej, czego dowodem jest stała subwencja na utrzymanie kaplicy, a ostatnio przyznanie osobnego mieszkania Rektorowi kościoła na terenie fabrycznym, co bardzo ułatwi pracę duszpasterską, wykonywaną dotąd dojazdowo.

Są wprawdzie i niedomagania — jak wszędzie, tembardziej tu, gdzie życie wraz z osadą dopiero się tworzy. Dotychczasowy jednak szybki i stały rozwój życia religijnego jest rękojmią, że za łaską Bożą tutejsza osada będzie nietylko silną placówką życia gospodarczego, ale i ostoją życia katolickiego w Polsce.

Nowy Sącz. Wzniesienie Krzyża Jubileuszowego nad miastem i doliną nowosądecką.

Na jednem z najwyższych wzgórz, okalających miasto tutejsze, z którego przepiękna perspektywa roztacza się na całą okolicę niższego Podhala, przeciętą błękitną wstęgą Dunajca, stanął Krzyż Chrystusowy, błogosławiąc wiernym synom tej ziemi.

W dniu poświęcenia i wzniesienia pamiątkowego Krzyża Jubileuszowego na szczycie „Januszowej" zaroiły się drogi tłumem okolicznych mieszkańców nawet z dalszych wsi. W skupieniu ducha, z modlitwą w sercu i z pieśnią na ustach wyruszył z zagrody prezesa Oddz. KSM. w Januszowej orszak z ustrojonym w kwiecie i wieńce Znakiem Zbawienia, spoczywającym na spracowanych, wiernych Bogu i Kościołowi ramionach Mężów i Młodzieńców.

Poświęcenia Krzyża dokonał Ks. Bernardyn Koszyk, który w podniosłem kazaniu dodał otuchy do wytrwania w wierności i miłości Krzyża Chry-



Procesja z Krzyżem Jubileuszowym w Januszowej, par. Nowy Sącz.

stusowego i do przyjmowania krzyżów i trudów doczesnego życia.

Podniosłą uroczystość wzniesienia pamiątkowego Krzyża Jubileuszowego w Januszowej zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę", pozostawiając w sercach inicjatorów i wykonawców błogie wspomnienie z dobrze spełnionego czynu katolickiego. **A. R. Z.**

Wietrzychowice. W parafji naszej urządzono dnia 25 maja br. Święto Chorych, na którem było obecnych około 100 osób. Odprawioną została Msza święta na intencję chorych, podczas której wszyscy chorzy i kaleki przystąpili do Spowiedzi i Komunji świętej. Również była krótka nauka, która poruszyła do łez wszystkich obecnych. Na zakończenie udzielono obecnym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Po nabożeństwie odbyło się skromne śniadanie. Cała uroczystość wywarła na zebranych głębokie wrażenie. Wszyscy chorzy na tem miejscu składają serdeczne podziękowanie Czcigodnemu Ks. Asystentowi i Ks. Katechecie i dzielnym Zarządom Akcji Katolickiej za urządzenie tak miłej uroczystości.

Witkowice. Dnia 30 maja br. parafja w Witkowicach przeżywała podniosłe chwile. Od wczesne-

go ranka ciągnęły wozy, kierowane troskliwą ręką Mężów z Akcji Katolickiej. Wozy te stawały pod drzwiami kościoła i zdejmowano z nich chorych i na krzesłach, ławeczkach, a nawet materacu sprężynowym, ofiarowanym na ten cel z własnego łóżka przez p. Sojkę organistę, wnoszono chorych do pięknie, odświętnie przybranego kościoła.

Bo też to było wielkie święto! Święto tych, co złożeni niemocą, latami całemi nie byli w kościele. Na widok ołtarzy podniósł się płacz i krzyk wśród chorych: „O mój Jezusieńku! że ja też jeszcze Twój Dom śliczny widzę!“

Było tych nieszczęsnych około pięćdziesięciu. Ślepi, sparaliżowani i wycieńczeni, biali jak opłatek i paru małych chłopaków kalek.

Gdy się było wśród nich, przychodziła na myśl Ewangelja: „Chorzy głosem wielkim wołali: Jezusie Synu Dawidów zmiłuj się nad nami! A On im przywracał zdrowie“. I teraz był wśród nich — cichy, ukryty... Krzepił ich i przez swoich Kapłanów zapewniał odpuszczenie grzechów.

Kobiety z Akcji Katolickiej opiekowały się chorymi, sadowiąc ich na wygodnych fotelach, krzesłach i ławkach, trzeźwiąc i podtrzymując słabnących.

Po nabożeństwie i pięknem przemówieniu Ks. Dziekana Wcisły chorzy udali się do domu Stowarzyszenia na śniadanie W umajonej zielenią i kwiatami sali czekały na nich, przykryte białemi obrusami. stoły.

Ks. Dziekan ofiarował mleka, kasa A K. zakupiła kawę, cukier i bułki, a zacne gosposie naniosły bez liku garnuszków masła, jaj i przez siebie upieczonych słodkich ciastek.

Kobiety z Akcji Katolickiej i druchny z uprzejmym uśmiechem służyły, nalewając kawę, smarując grubo masłem bułki. Dla uprzyjemnienia śniadania druchny wygłosiły ładne deklamacje, a chór Stowarzyszenia odśpiewał szereg pieśni.

Chorzy, którzy nie mogli lub nie chcieli dla zmęczenia dostać się do sali, byli na wozach obsłużeni przez niezmordowaną sekretarkę K. S. K. i druchny; puste miejsca przy stole zajęli zdrowi, biedacy ze wsi.

Druhowie w sieni czekali sygnału. Na pierwsze skinienie weszli do sali i jakby od lat byli sanitarjuszami, ostrożnie, cierpliwie i troskliwie brali chorych na ręce i wkładali do wozów. Pomimo bardzo młodego wieku, dali dowód, że są zorganizowani i że druh do dobrego czynu — Gotów!

Kto się głębiej nad tem zastanowi, przekona się, ile wyrobienia katolickiego jest w naszym polskim ludzie. Tylko trzeba było wezwania, a już się zorganizowali i szybko idą naprzód ku jednemu celowi. Sz.

Z Polski.

Dyskusja w Sejmie nad projektem ordynacji wyborczej dobiega końca. Projekt przewiduje ograniczenie wpływu partyj na korzyść żywotnych sił społecznych. Nie podoba się to opozycji.

Na kopiec Marszałka Piłsudskiego przywożą organizacje i poszczególne osoby ziemię ze sławnych pól wojennych w kraju i zagranicą i z grobów dawnych bohaterów.

Gdynię rozszerza się przyłączeniem do niej sąsiednich gmin, gdyż szybka rozbudowa miasta wymaga coraz to nowych terenów.

Obchody ku czci Mistrza Paderewskiego przygotowuje się w całej Polsce na jesień br. z powodu 50-lecia jego działalności muzycznej.

W Krakowie odbył się Kongres III. Zakonu tak zwanych Tercjarzy, który był wielką manifestacją katolicką i omówił sposoby szerzenia tercjarstwa.

Podobnie we Lwowie odbył się Kongres Różańcowy z generalną Komunją św. i uroczystą procesją z cudownym Obrazem Matki Boskiej Różańcowej.

Zlot Katolickich Stowarz. Młodzieży w Wilnie. Donosiliśmy już, że zapowiedziany na 29 i 30 czerwca br. Zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej Archidiecezji wileńskiej i delegatów oraz delegatek Stowarzyszeń innych Diecezyj, mimo wielkich trudności, jakie trzeba było pokonać, dojdzie do skutku.

Zlot rozpocznie się 29 czerwca o godz. 10.15 nabożeństwem w Ostrej Bramie.

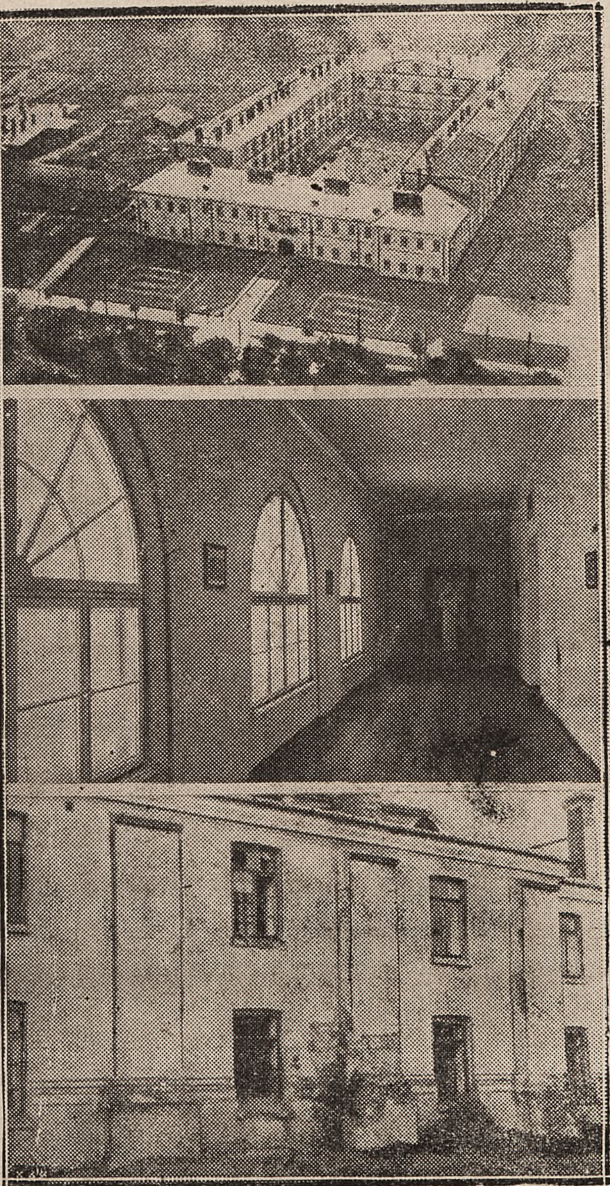
Zniżki kolejowe w wysokości 50% (pół biletu) nowej taryfy w jedną i drugą stronę wysyła Biuro Zlotowe przy KSM. w Wilnie, ul. Metropolitalna 1 do dnia 22 bm.

Ponieważ zniżki są imienne, więc każdy uczestnik musi być zaopatrzony w legitymację organizacyjną z fotografją. Druchny i druhowie, przyjeżdżające do Wilna koleją, zgłaszają się w biurze informacyjnem na dworcu kolejowym. Tam otrzymają przydział na kwatery i wszelkie informacje.

O kult Świętych w Polsce. W zrozumieniu, czem w życiu całego Kościoła i poszczególnych wiernych są wzniosłe przykłady heroizmu cnót, poczynają powstawać w Polsce „Koła czcicieli Świętych polskich“, które przystąpiły do wydawania własnego organu p. t. „Cześć Świętych Polskich“. Adres wydawnictwa: Warszawa, ul. Wilcza 25, Czytelnia.

Sekretarz Apostolstwa Chorych na audjencji u Ojca św. W dniu 31 maja Ojciec św. udzielił prywatnej audjencji ks. kan. Michałowi Rękasowi, sekretarzowi Apostolstwa Chorych w Polsce. Ks. Rękas przedstawił pokrótce dzieje i pięcioletnią działalność Apostolstwa i ofiarował wydawnictwa oraz zbiór miesięcznych listów do chorych. W serdecznej rozmowie, Papież zaznaczył, że żywo interesuje się Apostolstwem Chorych i zna jego organizację w różnych krajach, polecił podziękować chorym za modlitwy i ofiarę cierpienia, oświadczył, że w modlitwach swoich zawsze pamiętał o chorych i ich przyjaciołach i udzielił błogosławień-

stwa dla całego Apostolstwa Chorych. dla radjoprzyjaciół chorych, dla duszpasterzy, lekarzy i pielęgniarek.



Uniwersytet katolicki w Lublinie — a) widok ogólny, b) jeden z korytarzy, c) ongiś kościół św. Krzyża w Lublinie, zamieniony na kuchnię wojskową i mieszkania, obecnie przebudowany, stanie się własnym kościołem Uniwersytetu.

Dnia 23 czerwca odbędzie się na terenie całej Polski, z wyjątkiem woj. Śląskiego i Wołyńskiego, zbiórka na Uniwersytet Katolicki w Lublinie.

Katolicki Uniwersytet Lubelski powstał w roku 1918. Jest on wyrazem energji katolickiego społeczeństwa. Biskupi i pierwsi pracownicy K. U. L. zdawali sobie sprawę z tego, że w chwili odrodzenia Państwa Polskiego należy także stworzyć środowisko wyższej nauki i wychowania chrześcijańskiego. Stworzywszy to wielkie dzieło, katolickie społeczeństwo utrzymuje je do dziś swoim wysiłkiem. Jednym ze środków poparcia K. U. L. jest zbiórka, która w b. r. odbędzie się w niedzielę dnia 23 czerwca.

W dniu tym wszyscy katolicy, prawdziwie przywiązani do Kościoła, nie poskąpią ofiar na rzecz K. U. L., składając je do puszek kwestarzy lub przesyłając bezpośrednio do K. U. L. pocztą lub przez PKO. Nr. 39.712 — Uniwersytet Lubelski.

Wiedząc, jak wielkie znaczenie mają uniwersytety katolickie dla odrodzenia religijnego, Ojciec św. Pius XI., który patronował powstaniu Uniwersytetu Lubelskiego — gdy był w Polsce, zachęca wszystkich i szczególniej błogosławi tym, co swym groszem i życzliwością podtrzymują Uniwersytet Lubelski, jak o tem pisze JE. Ks. Biskup Lubelski w liście pasterskim.

Spełnijmy swój obowiązek względem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Ze świata.

Powrót do Kościoła katolickiego przygotowuje się w Anglji. Wybitne osobistości świeckie i duchowne przyjmują wiarę katolicką, poszczególne grupy ludzi coraz częściej radzą o potrzebie powrotu do Kościoła. — A nasi biedni hodurowcy, jeszcze zaślepieni, trwają w błędzie!

W Niemczech wyleciała w powietrze fabryka amunicji w miejscowości Rheinsdorf. Zabitych 50, rannych 400.

Francja spuściła na wodę nowy parowiec, największy okręt świata, przeszło 6 razy większy od naszych okrętów: „Kościuszko" i „Pułaski".

Anglję nawiedziła powódź, zamieniająca ludzkie osady w olbrzymie jeziora.

Szkolnictwo polskie doznaje ucisku w wielu sąsiednich krajach, jak w Czechosłowacji, w Niemczech, a nawet w zaprzyjaźnionej Łotwie, gdzie jedynemu polskiemu gimnazjum w Rydze grozi likwidacja.

Chinom grozi wojna ze strony Japonji. Chińczycy zwracają się o pomoc do państw europejskich, ale sami wywołują wojnę domową...

Postępy katolicyzmu w Indjach są coraz znaczniejsze, jak o tem świadczy arcybiskup archidiecezji Trivandrum Mgr. Mar Ivanios, który przed pięciu laty przeszedł na łono Kościoła. Nawrócenie to wywołało w swoim czasie wielkie wrażenie w całych Indjach. Wraz z Mar Ivaniosem przeszedł wówczas na katolicyzm drugi Jakobita — Mar Theophilus.

W przeciągu ostatniego roku stanęło w jednej tylko diecezji Trivandrum 6 nowych kościołów i 28 nowych kaplic. Otwarto nową szkołę dla chłopców, rozpoczęto budowę specjalnego seminarjum dla kapłanów, seminarjum mniejszego i angielskiego kollegjum. Prócz tego organizowano w archidiecezji liczne odczyty i konferencje dla osób świeckich. Na konferencjach tych poruszane były różne zagadnienia z dziedziny apologetyki. Zjawisko nader znamienne i dobrze wróżące; bardzo znaczna liczba jakobitów uczęszczała na te zebrania. Liczne rekolekcje, dnie społeczne, dnie Akcji Katolickiej itp. cieszyły się wciąż wzrastającą frekwencją. Wedle słów arcybiskupa Mar Ivaniosa, w ciągu ostatniego roku liczba katolików w archidiecezji Trivandrum wzrosła o 8539 osób.

DZIAŁ KOBIECY.

O pielęgnowaniu chorych.

W roku ubiegłym wiele parafij w Diecezji naszej urządziło prześliczną uroczystość: „Dzień chorych".

W tym roku piękna ta akcja rozwinie się szerzej. Każda parafja zapewne urządzi dzień chorych, a zorganizowaniem go zajmie się Parafjalna Akcja Katolicka, przyczem wszystkie cztery katolickie Stowarzyszenia będą miały przydzieloną pracę.

Skłania mnie to do poruszenia przed czytelniczkami „Naszej Sprawy" tematu praktycznego wielkiej wagi — pielęgnowania chorego.

Pielęgnowanie w chorobie jest sprawą bardzo ważną, bo znaczy nieraz więcej niż leczenie, jeżeli jest umiejętnie prowadzone. Prawie zawsze jest ono udziałem kobiety i może ona wiele zdziałać nietylko sercem, ale i umiejętnym wysiłkiem.

Oczywiście najlepiej jest, jeżeli możemy dać choremu oddzielny pokój; gdzie to jednak jest niemożliwe, musimy dać mu oddzielne łóżko.

Niema prawie domu tak ubogiego w wioskach i miasteczkach naszych, gdzie nie dałoby się urządzić oddzielnego, choćby z prostych desek, posłania. Jest to rzeczą konieczną, niezależnie od tego, czy chodzi o chorobę zakaźną, czy inną. Najlepsze jest łóżko żelazne, niewiele miejsca zajmujące, łatwo przenośne i łatwo dające się gruntownie wyczyścić. Łóżko powinno być urządzone jak najwygodniej, gdyż chory wszelkie braki w tym względzie bardzo odczuwa.

Słoma w sienniku czy wprost na deskach powinna być miękka, najlepiej owsiana, poruszana codziennie i zawsze przykryta prześcieradłem, choćby zgrzebną, byle niezbyt szorstką płachtą, starannie rozciągniętą, aby fałdy nie gniotły chorego. Pościel twarda i nierówna, grube szwy i wilgoć powodują odleżyny bardzo bolesne i nieraz trudne do wyleczenia.

Lepiej jest przykrywać chorego kocem, podszytym czystem prześcieradłem, pierzyna jest zwykle za ciężka i za gorąca, co powoduje pocenie się chorego. W każdym razie prześcieradła, poszewki z poduszek i pierzyny powinny być zmieniane co tydzień; koszula przynajmniej dwa razy na tydzień, jeżeli chory poci się bardzo. Najlepiej przebierać inną koszulę na dzień, a inną na noc, — podobnie jak powinien to zresztą robić każdy zdrowy człowiek.

Pościel powinna być codziennie wietrzona.

Wogóle czystość dla chorego ma jeszcze większe znaczenie niż dla zdrowego.

Ludzie często wyobrażają sobie, że chory się nie brudzi, bo nie pracuje. Jest to zdanie zgruntu fałszywe. Sam wydzielający się pot, połączony z drobną ilością kurzu, unoszącą się w każdem choćby najczystszem mieszkaniu, tworzy warstwę brudu, cieniutką wprawdzie, ale dostateczną dla zatkania porów skóry, które odgrywają bardzo doniosłą rolę w oddychaniu.

Uwolnienie od tego brudu, otwarcie dla dostępu powietrza porów skóry, ułatwia w dużej mierze pracę płuc i serca. Dlatego choremu trzeba podać codziennie rano miskę z letnią wodą, mydło, żeby umył sobie ręce i twarz, uszy i szyję mokrym płatkiem czy ręcznikiem, ręce zas wymyć wodą i mydłem.

Jeżeli chory leży czas dłuższy, a nie wolno, względnie nie mamy go możności wykąpać, trzeba najmniej raz na tydzień wymyć całe ciało mokrym ręcznikiem, najlepiej w ten dzień, kiedy mamy zmieniać pościel i wytrzeć do sucha.

Prócz otwarcia porów skóry, takie wymycie i wytarcie ożywia krążenie krwi, co również zapobiega odleżynom, odświeża chorego, który lepiej śpi i lepiej je po tym koniecznym zabiegu.

Włosy powinny być codzień dobrze wyczesane, a przy dłuższej chorobie, nawet u kobiet, lepiej uciąć krótko włosy, gdyż wtedy łatwiej je utrzymać w należytej czystości. Jak często jeszcze spotyka się u chorych na wsi tak zwany kołtun i wszy, co jest tylko skutkiem niedostatecznego pielęgnowania włosów!

Usta należy płukać dwa razy na dzień letnią wodą.

Człowiek chory potrzebuje więcej powietrza i światła, niż człowiek zdrowy. W powietrzu dusznem, w izbie niewietrzonej serce i płuca i tak już przemęczone chorobą mają podwójną, nieraz nawet dziesięciokrotną pracę, co wpływa nadzwyczaj ujemnie na przebieg każdej choroby.

Nawet przy chorobach powstałych wskutek przeziębienia, jak zapalenie płuc czy gradła, wraca zdrowie prędzej, jeżeli świeże, chłodne powietrze ma dostęp do chorego, jednak wietrząc, należy chorego ciepło przykryć. Pokój chorego w każdej porze roku trzeba przynajmniej dwa razy na dzień gruntownie przewietrzyć. W zimie w wypadkach ciężkiej choroby można wietrzyć, otwierając na dwór okna lub drzwi w sąsiedniej ubikacji, przyczem należy drzwi, łączące z pokojem chorego, na oścież otworzyć. (C. d. n.).

Cena egzemplarza 10 groszy. Rocznie z przesyłką 5·— Zł., półrocznie 3·— Zł. — Konto P. K. O. 404.750
Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna L. 3. Telefon Nr. 441.

Wydawca i odpow. red: Ks. Józef Chrząszcz. — Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie, Katedralna 3, pod zarządem St. Starostki.